

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Teresa Winek

JAKIEGO PANA TADEUSZA CZYTANO W XIX WIEKU?

Historyków literatury interesowało głównie zagadnienie, jak czytano *Pana Tadeusza*, a dwie najważniejsze książki zbierające dorobek w tym zakresie to studium monograficzne Stanisława Pigońa *Pan Tadeusz. Wzrost, wielkość i sława*¹, referujące zwięzłe dzieje pierwszych „stu lat sławy” poematu, oraz praca zbiorowa: „*Pan Tadeusz*” i jego dziedzictwo. *Recepcja*², będąca plonem konferencji, którą jedenaście lat temu zorganizowali poloniści Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odpowiedź na tytułowe pytanie pojawiała się także w innych publikacjach, choć zawsze były to ujęcia cząstkowe, sygnalizujące jedynie zjawiska, jakie należałoby objąć badawczym rozpoznaniem³. Dzieje recepcji eposu narodowej pokazują bo-

¹ S. Pigoń, „*Pan Tadeusz*”. *Wzrost, wielkość i sława. Studium literackie*, Kraków 2002; wyd. 1: Warszawa 1934.

² „*Pan Tadeusz*” i jego dziedzictwo. *Recepcja*, red. B. Dopart, Kraków 2006.

³ Przykładowo z literatury najnowszej można przywołać: B. Dopart, *Czem był „Pan Tadeusz” dla Polaków w dobie niewoli*, w: tegoż, *W świecie „Pana Tadeusza”*, Kraków 1999; T. Winek, *Między jubileuszami. „Pan Tadeusz” 1884-1898*, w: *Adam Mickiewicz. Dwa wieki kultury polskiej*, red. K. Maciąg i M. Stanis, Rzeszów 2007, s. 100-112. Z wcześniejszych opracowań koniecznie trzeba przypomnieć prace A. Semkowicza i T. Sygi, stanowiące kontekst dla poniższych ustaleń. W 1926 roku Semkowicz wydał „legendę bibliofilską”, zatytułowaną *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety. 1822-1855* (Lwów, Książnica Atlas TNSW), tytułowego stulecia nigdy nie opracował do końca. Zagadnienie podjął po trzydziestu latach Syga (*Te księgi proste. Dzieje pierwszych polskich wydań książek Mickiewicza*, Warszawa 1956), dokumentując je materiałami z odnalezionych źródeł i uzupełniając nowymi tematami. Interesowały go jednak również tylko pierwodruki opublikowane przez poetę. Dalsze dzieje recepcji wydawniczej Mickiewicza nie znalazły swego badacza, nie zostały doprowadzone do końca

wiem zakres zjawisk niemal nieogarniony; z jednej strony, zagadnienia związane z wrastaniem tego dzieła w świadomość społeczną, literacką i szerzej: artystyczną kolejnych pokoleń, z drugiej strony – egzemplifikują problemy typowe dla recepcji wydawniczej literatury polskiej od połowy XIX wieku aż do czasów najnowszych. Niniejszy artykuł także jest tylko wstępnym zasygnalizowaniem, nie zaś wyczerpującym omówieniem tematu, przypomina o potrzebie jego dalszego opracowywania. Z tego też powodu przywołane zostaną jedynie nieliczne spośród prawie sześćdziesięciu wydań *Pana Tadeusza*, jakie ukazały się w XIX wieku. Całość dzieł wydawniczych epopei narodowej stanowi bowiem materiał na pokaźną książkę. Ze wszystkich dzieł Mickiewicza to właśnie *Pan Tadeusz* ma historię najbogatszą – zarówno jego dzieje wydawnicze, proces bogatej i złożonej recepcji, a także stanowiących jej część interpretacji badawczych składają się na długi żywot, niemal nieprzerwaną obecność w świadomości narodowej i kulturalnej społeczeństwa oraz istotne źródło inspiracji twórczej. Zagadnienie: z jakim *Panem Tadeuszem* obcowały kolejne pokolenia jego czytelników i w pewne mierze: użytkowników i twórców kultury, okazuje się więc podstawowe nie tylko dla badań nad kulturą literacką XIX wieku, ale i dla wielu tematów historycznoliterackich.

Wydania autorskie

Problemy genezy *Pana Tadeusza* i czynności twórczych Mickiewicza były żywo dyskutowane od lat siedemdziesiątych XIX wieku; w sporze historyków literatury fakty z biografii poety łączone były z legendą, jaka towarzyszyła rosnącemu przekonaniu o epopeicznym charakterze poematu; opisali je najpełniej: Roman Pilat, Stanisław Pigoń, Juliusz Kleiner i Konrad Górski⁴.

Oto najważniejsze fakty, istotne dla podjętego przez nas zagadnienia. Pewna jest data ukończenia poematu, ponieważ 14 lutego 1834 roku Mickiewicz napisał

nawet na poziomie rejestracji bibliograficznej, bowiem podejmowane wielokrotnie bibliografie Mickiewiczowskie nie zaowocowały odpowiednim tomem „Nowego Korbuta”, temat pozostaje więc nadal aktualny, a nawet istotny dla badań historycznoliterackich. Jakikolwiek bowiem prace o recepcji dzieł Mickiewicza oraz ich interpretacje nie mogą być budowane bez solidnych fundamentów (to określenie Pigionia nie straciło nic ze swej ważności) dokumentacyjnych.

⁴R. Pilat [wstęp], w: A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, t. 5: *Pan Tadeusz*, Lwów 1910; S. Pigoń, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, Kraków 1925 i nast.; J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. 2: *Dzieje Konrada. Część druga*, wyd. 2 popraw., Lublin 1998; K. Górski, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. K. Górski, Wrocław 1969.

w liście do Antoniego Odyńca: „więc skończyłem wczora właśnie. Pieśni ogromnych dwanaście!”⁵. Już wcześniej podjęto przygotowania do druku pierwszego tomu poematu, bo *Pan Tadeusz* został zaplanowany właśnie na dwa tomy. Do czerwca 1834 roku poeta z pomocą przyjaciół „mył i czesał” swe dzieło, czyli nanosił poprawki, robił uzupełnienia, czytał korekty. Wydawcą był – jak wiemy – Aleksander Jełowicki (zasłużony dla literatury polskich emigrantów), wspomagał go Eustachy Januszkiewicz, późniejszy współwłaściciel Księgarni Polskiej w Paryżu (przyjaciel Mickiewicza i jego dzieci, opiekun rodziny, a po śmierci poety – także jego spuścizny twórczej). Do grona wspierającego poetę w pracy nad poematem należeli ponadto: wspomniany już Domeyko, Bogdan Jański, Stefan Witwicki. Dzieło było gotowe do wyjścia w świat pod koniec czerwca 1834 roku, ale wydawca przetrzymał je w drukarni, wysyłając – sobie tylko wiadomymi drogami – paczki z woluminami do kraju. Wiemy o tym z listów, które pisał Januszkiewicz do swej narzeczonej, Eugenii Larisch, mieszkającej w Osieku⁶.

Brakuje materiałów, które pozwoliłyby oszacować, ile egzemplarzy *Pana Tadeusza* przeszło przez zieloną granicę, niewątpliwie jednak to czytelnicy w kraju pierwsi otrzymali do rąk tomy późniejszej epopei narodowej i przyjęli je z większym entuzjazmem niż emigranci paryscy⁷. Ci mogli nabywać poemat od 10 sierpnia i, jak już wielokrotnie pisali historycy literatury, utwór nie wzbudził ich wielkiego zainteresowania (wygnańcy z ojczyzny, żołnierze, którzy przegrali wojnę, nie docenili opisów nadniemeńskiej puszczy i zachodów słońca nad Soplicowem. Oczekiwali znaków nadziei na dziś i jutro, a nie rozpamiętywania przeszłości)⁸.

Jako dzieło sztuki wydawniczej, *Pan Tadeusz* nie odbiegał od ówczesnych edycji utworów Mickiewicza. Jak wiemy, od 1828 roku ukazywały się w Paryżu *Pisma* Mickiewicza i poemat zapełnił piąty i szósty tom tego wydania. Aleksander Semkowicz, najwybitniejszy znawca Mickiewiczowskich publikacji, napisał o tych tomach:

⁵ Wszystkie cytaty z Mickiewicza, o ile nie podano innego adresu, według wydania: A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe. Cyt.: t. 15: *Listy. Część druga. 1830-1841*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 2003, s. 261.

⁶ E. Januszkiewicz, *Listy*, w: J. Kallenbach, *Z epoki emigracyjnej (1833-1841)*, „Lamus” 1909, z. 3, s. 443-470.

⁷ W. Bruchnański, *Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1898, s. 284-288.

⁸ S. Pigoń, *Wstęp...*; K. Koczyński, *Mickiewicz i jego czytelnicy. O recepcji wieszcza w zaborze rosyjskim w latach 1831-1855*, Warszawa 1994.

[...] druk był piękny i ozdobny, tylko nieco inne [niż w poprzednich tomach – TW] winiety końcowe, bardziej dobrane do treści książki, nawet mały wizerunek „cesarza Francuzów” umieszczono w zakończeniu Księgi dziesiątej. [...] Okładki broszurowe, skromne, bez ozdób, opatrzone jedynie napisem: *Pan Tadeusz*, z wyrażeniem tomu I, względnie II⁹.

Semkowicz stwierdził ponadto, że była także niewielka liczba egzemplarzy „z okładką odmienną, mianowicie, ozdobioną obramowaniem gotyckim, podobnym nieco jak na okładkach wydania drugiego *Dziadów*. U dołu listwa ozdobna, na której wśród stylizowanej ornamentacji dwa psy myśliwskie, ku sobie zwrócone”¹⁰. Mimo tej dbałości o kształt zewnętrzny książki, znalazło się w niej sporo błędów, na przykład już na pierwszej stronie z tekstem poematu widnieje: „Czętochowy” zamiast Częstochowy. Takich niedopatrzeń korekty Stanisław Pigoń naliczył prawie sto¹¹, ale nie one były istotnym mankamentem wydania; gorzej, że opuszczono w nim niektóre wersy istniejące w rękopisie poety, inne zostały zmienione, nie wiadomo właściwie, z jakiego powodu, niektóre miejsca „dopracował” Bogdan Jański, który robił korektę i usunął pewne prowincjonalizmy autora. Z tych powodów wydanie poematu wciąż budziło zastrzeżenia badaczy-edytorów (i skłaniało do działań ulepszających wydawniczy kształt dzieła).

Jak już wspomnieliśmy, *Pan Tadeusz* nie cieszył się uznaniem paryskich czytelników i trzy tysiące wydrukowanych egzemplarzy sprzedawały się powoli. Dlatego też Jełowicki z Januszkiewiczem postanowili wypróbowanym już w XVIII wieku sposobem pozbyć się ich, tworząc pozornie nowe wydanie, tzw. tytułowe, czyli zaopatrując każdy tom w nową okładkę z aktualnym czasem druku. W ten sposób czytelnicy otrzymali rzekomo drugie wydanie, wypełniające tomy piąty i szósty *Pism* z 1838 roku. Jeśli mamy do czynienia z tym wydaniem, to tak naprawdę obcujemy z nieco „zdefektowanym” pierwodrukiem, bo w tomach z *Panem Tadeuszem* nowa okazała się tylko strona tytułowa. Ale edycja ta jest trudno dostępna, liczyła bowiem prawdopodobnie pięćset egzemplarzy, a dzieła Mickiewicza w tym okresie były przedmiotem szczególnej uwagi cenzury i ich przemykanie do kraju napotykało na wiele przeszkód¹².

⁹ A. Semkowicz, dz. cyt., s. 155.

¹⁰ Tamże.

¹¹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812, we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, wyd. 3 zmienione, Warszawa 1958.

¹² K. Kopczyński, dz. cyt.; Z. Szelaż, *Literatura zabroniona. 1832-1862. Zjawisko – rynek – rozpowszechnianie*, Kielce 1989.

Natomiast rzeczywiście nowe wydanie poematu pojawiło się w 1844 roku. Aleksander Chodźko i Eustachy Januszkiewicz przygotowali wówczas edycję *Pism Mickiewicza w czterech woluminach*, umieszczając *Historię szlachecką* w tomie pierwszym. Na ile wynikało to z autorskiej hierarchii utworów, a w jakiej mierze było oceną wydawców, trudno rozstrzygnąć, układ jest jednak znaczący. Charakteryzując to wydanie, przywołajmy znów Semkowicza:

Chłód i smutek wieje z zimnych i żółciejących kartek, małych, kwadratowych prawie tomików. Już nie ma w nich tych pięknych kart tytułowych ani tych „lubyh obrazków” w zakończeniach utworów, ni też pięknie kaligrafowanych nagłówków i inicjałów. Nie ma w nich tej radości bibliofilskiej z pięknych, wykwinnych książeczek. Zamknął się okres pięknych wydań, bo i „poezja, jak ją dotychczas pojmowano, powszechnie dziś już zamknięta”. Tak głosi w przedmowie do wydania Aleksander Chodźko¹³.

Wydanie to może wywołać bibliofilski smutek, także z innego powodu; okazało się ostatnim za życia poety i w XIX wieku uznawane było za najważniejsze, jako przejaw ostatniej woli poety. Nie było, niestety, ani poprawne, ani staranniejsze od pierwszego, co także dokładnie opisał Pigoń. Ukazało się jednak w dosyć szczęśliwym momencie, gdy poprawiała się sytuacja polityczna w Galicji, udało się więc przekazać je tam w znacznej liczbie egzemplarzy¹⁴. Po zniesieniu cenzury można było je rozprowadzać jawnie, dlatego też przez długie lata *Pana Tadeusza* znano właśnie z tej edycji. Za życia poety pojawiały się jeszcze próby wznowienia poematu, ale żadna z nich nie została zrealizowana.

Pierwsze wydania na ziemiach polskich

Następne wydanie *Historii szlacheckiej* ukazało się w 1858 roku. Inicjatywę przygotowania nowej edycji dzieł poety podjął nieco wcześniej Samuel Merzbach, warszawski wydawca, który już w 1832 roku dostarczył czytelnikom z Królestwa Polskiego zbiór poezji wileńskiego filomaty i wkrótce po śmierci Mickiewicza zabiegał u spadkobierców poety i u cenzury warszawskiej o nową edycję i doprowadził zamiar do finału, choć trudno powiedzieć, że szczęśliwego. Należy pamiętać, że po 1834 roku obowiązywał w Królestwie Polskim zakaz jakiegokolwiek rozpowszechniania dzieł Mickiewicza oraz informacji o nim (obejmował on także wszystkie utwory wydane poza kordonem). Podobną restrykcję nałożono wkrótce

¹³ A. Semkowicz, dz. cyt., s. 181.

¹⁴ W. Bruchnalski, dz. cyt.

na twórczość autora *Dziadów* w państwie pruskim. Inicjatywa Merzbacha była więc pierwszą i radykalną próbą przełamania tej sytuacji. Zaplanowano wydanie o charakterze popularnym (by zaspokajać rosnące zainteresowanie wieszczem). Opracowano je w dwóch wariantach wydawniczych: odmianę luksusową wydrukowano na papierze welinowym i zaopatrzone w portret poety; drugi wariant był skromny, pozbawiony jakichkolwiek zdobników graficznych, ale też tańszy o jedną trzecią. To znak, że wydawca chciał dotrzeć do różnych czytelników i uwzględnić ich możliwości inwestowania w książkę. Zwyczaj takiego różnicowania wydań stał się w drugiej połowie XIX wieku powszednią praktyką. Niektóre edycje miały nawet trzy i cztery mutacje szaty zewnętrznej, i były kierowane do różnych grup odbiorców.

Niestety, jak wszystkie publikacje z zaboru rosyjskiego, wydanie z 1858 roku zostało obciążone znacznymi ingerencjami cenzury. I tu pojawia się niezwykle złożone i bogate zagadnienie: wpływu cenzury na kształt wydawniczy *Pana Tadeusza*. Temat ten ma już sporą literaturę przedmiotu, najobszerniej pisała o nim Małgorzata Rowicka w swojej książce¹⁵, daleko jest jednak jeszcze do całościowego opracowania problemu.

W największym skrócie można zasygnalizować, że poemat Mickiewicza w pierwszym wydaniu warszawskim został pozbawiony prawie czterystu wersów¹⁶, które cenzorowi wydawały się niebezpieczne. Ingerował on w tekst utworu niemal sześćdziesiąt razy, eliminując każdorazowo od kilku do kilkudziesięciu wersów oraz wykreślając prawie dziesięć autorskich *Objaśnień*, ponadto zmieniając trzy inne fragmenty. Oto kilka przykładów tego, co padło ofiarą cenzorskich nożyc: w Księdze I wersy 59-61, 67-68, zawierające nawiązania do historii Polski i walki o niepodległość. Z Księgi II zniknęła opowieść Telimeny o petersburskiej przygodzie jej pieska, humorystycznie przedstawiająca rosyjskich urzędników. Wyeliminowano konsekwentnie wszystkie zwroty, w których po-brzmiewały tony lekceważenia wobec zaborcy i pamięć klęski rosyjskiego oręża. Niedopuszczalne były aluzje do walki narodowej i odzyskania wolności, a także zachęta do solidarności i jedności Polaków.

Problem zniekształceń cenzuralnych w *Panu Tadeuszu* wydawanym na terenie Królestwa Polskiego pozostawał aktualny do czasu pierwszej wojny

¹⁵ Zob. M. Rowicka, *O neurotycznym cenzorze, przebiegłym wydawcy i manipulowanym czytelniku, czyli „Pan Tadeusz” w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 2004. Tam też wcześniejsza literatura przedmiotu, wśród której wyróżniają się przywoływane już książki Semkowicza, Sygi, Szelağa, Kopczyńskiego i najwcześniejsza z prac poświęconych temu zagadnieniu: G. Korbut, *Falsyfikat „Pana Tadeusza”*, „Pamiętnik Literacki” 1906.

¹⁶ Tamże, s. 29.

światowej. Bywały krótkie okresy, gdy restrykcje cenzuralne malały, zasadniczo jednak przez całą drugą połowę XIX wieku epopeję narodową w zaborze rosyjskim cenzorzy znacząco uszczuplali. Według Rowickiej, pierwsze pełne wydanie *Pana Tadeusza* w Królestwie pojawiło się w Łodzi w 1906 roku. Oczywiście, wydawcy próbowali przeciwstawiać się narzuconej sytuacji, o niektórych sposobach tej ukrytej walki wspominamy nieco dalej.

W roku 1858 *Pan Tadeusz* został poddany jeszcze jednej obróbce, wpływającej zdecydowanie na jego kształt artystyczny. Żeby ją zrozumieć, trzeba się cofnąć do tego, co zdarzyło się dwa lata wcześniej. Otóż w 1856 roku krakowski tygodnik „Czas” wydrukował anonimowy artykuł zatytułowany *Rękopisy po Adamie Mickiewiczu i nie drukowane ustępy „Pana Tadeusza”*. Nie była to pełna dokumentacja spuścizny Mickiewicza, niemniej jednak ważna dla czytelników zainteresowanych twórczością poety, informowała bowiem o dziełach niepublikowanych przez poetę i o zachowanych autografach jego utworów. Eustachy Januszkiewicz dysponował ponadto nieznanymi jeszcze materiałami dotyczącymi poematu o Soplicowie i zdecydował o ich udostępnieniu warszawskiemu wydawcy (wiemy o tym z listu tegoż Januszkiewicza, opublikowanego w trzecim tomie warszawskich *Pism*). Były to przede wszystkim wypisy z autografów *Pana Tadeusza*, ale też dopiski, jakie poeta poczynił na marginesach wydania poematu z 1844 roku. Redaktor edycji warszawskiej, Kazimierz Władysław Wójcicki, chciał skrzętnie zużytkować otrzymany materiał i żeby nie uronić żadnego Mickiewiczowskiego słowa, poszczególne wypisy... włączył do tekstu utworu. W ten sposób *Pan Tadeusz* został powiększony o kilkadziesiąt nowych wersów, jakże ważnych dla jego artystycznej oraz ideowej wymowy. Dodatki te były, co prawda, oznaczone gwiazdkami, ale tak zgrabnie wkomponowane w całość dzieła, że raczej niezauważalne dla czytelnika, nie wywoływały więc jego zaniepokojenia, zwłaszcza jeśli nie znał on wydania autorskiego *Pana Tadeusza* (a edycja Merzbacha była skierowana głównie do takich właśnie odbiorców). Nabywcy wydania warszawskiego poznali więc dzieło Mickiewicza znacząco różne od tego, jakie skierował do czytelników autor. Różnice między tekstem autorskim (emigracyjnym) a wydanym w kraju (cenzuralnym) zostały jeszcze powiększone poprzez redaktorską inicjatywę.

Wydaniu warszawskiemu towarzyszyła ponadto atmosfera skandalu i protestu przeciwko interesownemu działaniu Merzbacha (ze szkodą finansową dzieci poety)¹⁷, było więc obciążone wyjątkowo niekorzystnymi skojarzeniami. Dlatego

¹⁷ Zob. H. Biegeleisen, *Pierwsze pośmiertne wydanie pism Adama Mickiewicza*, Warszawa 1931.

też pierwsze krajowe wydanie *Pana Tadeusza* trudno uznać za wydawnicze osiągnięcie. Jego historia dobrze oddaje trudności, z jakimi borykali się polscy wydawcy – a także czytelnicy – do końca XIX wieku.

Równie trudne okoliczności towarzyszyły także pierwszemu samoistnemu wydaniu *Pana Tadeusza*. Ukazało się ono rok później w Toruniu. Nie było wydaniem starannym, nie prezentowało się też okazale. Jednak wydawca, Ernest Lambeck, przedrukował je jeszcze w 1865 i 1878 roku, umożliwiając kontakt z dziełem czytelnikom zaboru pruskiego. Mieszkańcy Wielkopolski i Pomorza mieli w tym okresie sytuację stosunkowo korzystną, bo już w 1862 roku pojawiło się kolejne wydanie *Pism* Mickiewicza, a więc także poematu, u lipskiego księgarza Brockhousa (wznawiane następnie kilkakrotnie). Było ono wzorowane na paryskiej edycji z 1860 roku (nie wносиło żadnych nowych treści edytorских). Kierując je do szerokiego kręgu nabywców, Brockhaus nadał mu szatę zewnętrzną, która odpowiadała ówczesnym gustom czytelników. Jako wydanie popularne spełniło swoje zadanie.

Edycje paryskie redagowane sercem

Tuż po śmierci poety jego emigracyjni przyjaciele zaczęli przygotowywać kolejne, w założeniu pełne i staranne (pojawiało się nawet określenie: krytyczne) wydanie dzieł zebranych (*Pan Tadeusz* wypełnia w nim tomy czwarty i piąty). Ukazywało się ono w latach 1860-1861 roku, a opracowali je Eustachy Januszkiewicz i Julian Klaczko. Była to edycja zdecydowanie staranniejsza od dotychczasowych, redaktorzy naprawili bowiem sporo miejsc zepsutych w wydaniach autorskich: poprawili błędy wykazane w artykule *Rękopisy po Adamie Mickiewiczu i nie drukowane ustępy „Pana Tadeusza”* i sporo innych (np. w Księdze IV, w. 349 pojawiła się poprawna forma „Birbasz”; w Księdze IV, w. 723 forma „nasi” zamiast „nosi”; w Księdze X, w. 628 wydrukowano: „mścił” w miejsce błędnego „mścić” itd.). Restytuowali ponadto fragmenty tekstu opuszczone w 1844 roku: w Księdze I, w. 607-608 („Ale myśl twarz nadobną odgadywać zwykła; / Myślił, że pewnie miała czarniutkie oczęta.”); w Księdze II, w. 35 („Już wróble skacząc świerkać zaczęły pod strzechą”); w Księdze V, w. 867 („I wyśpi się, bo jutro będzie wielka praca;”).

Edycja Januszkiewicza i Klaczki także zawiera liczne wypisy z pierwotnej, niepublikowanej redakcji poematu, zaniechane przez poetę w dalszej pracy nad utworem oraz dopiski nanoszone przez poetę na marginesach egzemplarzy wydania z 1844 roku. Jest ich nawet więcej niż w wydaniu warszawskim (prawie

sto wersów), ale opracowane zostały bardziej profesjonalnie, tzn. umieszczone w przypisach i złożone mniejszą czcionką, dzięki temu zdecydowanie odróżniają się od tekstu głównego poematu. Gwiazdką oznaczono miejsca, do których się odnoszą. Brakuje, niestety, informacji o proveniencji tych dodatków, zamiarem wydawców było bowiem przekazanie czytelnikom nowych, nieznanych jeszcze wypowiedzi literackich Mickiewicza, ocalenie każdego słowa poety, a nie dokumentowanie filologicznej historii dzieła.

Z *Panem Tadeuszem* z 1860 roku wiąże się jeszcze jeden istotny problem edytorski. Wydawcy chcieli udostępnić czytelnikom wszystko, co pozostało w Mickiewiczowskich rękopisach, dlatego np. w pierwszym tomie *Pism* umieścili kilkanaście ineditów, natomiast *Pana Tadeusza* poprzedzili brulionowym wierszem zaczynającym się od słów: „*O tymże dumać na paryskim bruku...*”, a żeby nadać mu charakter prologu, zmienili początkowy wers na: „*O czym tu dumać na paryskim bruku...*”. Kilku badaczy¹⁸ Mickiewiczowskiej spuścizny omawiało już błędy, jakich dopuścili się Januszkiewicz i Klaczko, przedrukowując ten wiersz, dlatego nie będziemy czynić tego ponownie. Warto natomiast wspomnieć o reperkusjach tego faktu. Jak wynika bowiem z dzisiejszych wydań epepej narodowej, wiersz odnaleziony przez Januszkiewicza zrosł się z poematem chyba nierozzerwalnie, wpisał się w jego interpretacje, a także świadomość literacką wielu pokoleń. Warto więc prześledzić drogę, która doprowadziła do takiego stanu.

Analiza dziewiętnastowiecznych wydań *Pana Tadeusza* przekonuje, że brulionowy wiersz był atrakcyjnym dodatkiem do poematu dla wielu wydawców *Historii szlacheckiej z 1811 i 1812 roku*. Odnajdujemy go mniej więcej w dwóch trzecich wydań, początkowo rzeczywiście jako prolog (w wydaniach lipskich z 1862, 1875, 1883, 1897; we wczesnych wydaniach Gubrynowicza i Schmidta 1885, 1886, oraz Gebethnera i Wolffa 1886, 1897, 1900), przedrukowywany biernie z wydania paryskiego razem z wprowadzającą formułą: „Wiersz ten, z rękopisów Mickiewicza, po raz pierwszy tu ogłoszony”. Czasem utwór otrzymywał tytuł: *Wstęp*, co było kolejną nieuprawnioną ingerencją wydawcy w tekst Mickiewicza, ale spełniało korzystną rolę, wprowadzało bowiem dystans między wiersz a poemat, wskazywało na różnice genologiczne już na poziomie tytułów. Niekiedy stosowano dla obu dzieł odmienną paginację lub składano wiersz kursywą, ale nastąpiło to dopiero pod koniec omawianego przez nas okresu.

¹⁸ Ostatnio: I. Rodak, *Zagadnienia edytorskie wiersza zwanego „Epilogiem Pana Tadeusza”*, „Roczniki Humanistyczne” 2003, z. 1, s. 125-154.

Już jednak w 1868 roku Władysław Mickiewicz w swojej edycji dzieł zebranych ojca przeniósł wiersz do wariantów, które umieścił po tekście *Pana Tadeusza*, a w 1880 potraktował go jako rzeczywisty epilog poematu. W takiej pozycji utwór drukowano równie często, jak we wprowadzeniu do epepei i taka lokalizacja dominowała pod koniec lat osiemdziesiątych i w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku w wydaniach galicyjskich, pozostających pod wyraźnym wpływem wzorca wydawniczego Władysława Mickiewicza, co można rozpoznać po rodzaju błędów, segmentacji wiersza na ustępy i towarzyszącej mu nocie.

Okolo jedna trzecia dziewiętnastowiecznych wydań *Pana Tadeusza* omawianego utworu nie zawierała. Statystykę tej grupy kształtowało przede wszystkim wydanie „Macierzy Polskiej” (o którym będzie niżej), wiersz nie pojawił się też nigdy w toruńskich przedrukach Lambecka (1865, 1878) i od drugiego wydania Altenberga. Brakowało go na ogół w wydaniach mało starannych, skróconych, np. pozbawionych *Objasnień* autorskich.

Przeciwko łączeniu obu utworów Mickiewicza występowali lwowscy filolodzy: Wilhelm Bruchnalski, a następnie Roman Pilat, jednak, co paradoksalne, prawdziwie filologiczną pracę nad Mickiewiczowskim brulionem wykonał Jan Ostoja Sędzimir¹⁹, znany z niechlubnego, bo mocno zmienionego, wydania *Pana Tadeusza* dla młodzieży. Przygotował on reprodukcję fototypiczną autografu wiersza, odczytał go na nowo, poprawiając błędy wcześniejszych redaktorów, próbował znaleźć odpowiedź na nurtujące filologów pytania związane z pierwodrukiem. Ale działo się to dopiero na początku XX wieku.

Wydawniczy fakt, który zasygnalizowaliśmy w wielkim skrócie, miał swój wpływ na interpretację obu utworów. Większość dziewiętnastowiecznych omówień epepei wskazywała na wiersz *O tymże dumać na paryskim bruku...* jako konieczny łącznik między fikcjonalnym światem poematu a emigracyjną rzeczywistością i stosunkiem do niej poety. W ich opinii „kraj lat dzieciennych”, przywołany w wierszu, odgrywał niezbywalną rolę w powstaniu poematu i nadawał sens jego poetyckiej rzeczywistości.

Jak ustaliła Małgorzata Rowicka, zarówno wydanie toruńskie, jak i paryskie zostały dopuszczone do obiegu w Królestwie po usunięciu niecenzuralnych fragmentów. To „czyszczenie” odbywało się w prosty sposób: wrywano z książki

¹⁹ J. Ostoja Sędzimir, *Przyczynki do badań „Pana Tadeusza”*, Złoczów 1900; *Wstęp „Pana Tadeusza”*, w: *Pamiętkowa Księga. 1866-1906. Prace byłych uczniów Stanisława hr. Tarnowskiego ku uczczeniu XXXXV-lecia jego nauczycielskiej pracy*, t. 1, Kraków 1904, s. 205-224.

odpowiednią (według cenzora: nieodpowiednią) kartkę (można to sprawdzić w egzemplarzu wydania paryskiego, przechowywanym w Bibliotece IBL) i tak zdefektowane dopuszczano do obiegu księgarskiego. Niekiedy cenzor obcho-
dził się z dziełem łagodniej i tylko dokładnie zamalowywał czarną farbą inkry-
minowany tekst (zdarzało się też wyskrobywanie piórkiem, ale raczej rzadko).
Były to środki stosunkowo najuczciwszej walki z dziełem literackim, bo uwi-
dadniające cenzorskie ingerencje. Czytelnik wiedział, że obcuje z dziełem zde-
fektowanym, czytał je więc z większą czujnością. Bardziej niebezpieczne ma-
nipulacje na tekście poematu pojawiły się wraz z jego przedrukami krajowymi,
tzn. galicyjskimi, jakie nastąpiły w wyniku inicjatyw wydawniczych Władysła-
wa Mickiewicza.

Syn poety swą wieloletnią pracę popularyzatora twórczości Mickiewicza
rozpoczął w 1868 roku, wypuszczając z Księgarni Luksemburskiej cztery tomy
Dzieł zawierających to, co wcześniej zgromadzili Januszkiewicz i Klaczko, ale
w innym układzie i opracowaniu edytorskim. Kolejne wydania, znaczone data-
mi: 1869, 1870, 1875, 1876, 1880, 1885 to w rzeczywistości przedruki, mutacje
(luksusowe albo bardziej oszczędne), wydania tytułowe lub z niewielkimi uzu-
pełnieniami. *Pan Tadeusz* zawsze wypełnia w nich tom trzeci. Pierwsza edycja
sprawia wrażenie wzorowanej na tej z roku 1860: ma ten sam, stosunkowo duży
format, podobnej jakości papier. Wyróżnia ją dwubarwna karta tytułowa i zróż-
nicowana czcionka hierarchizująca informacje. Wydawca wprowadził do poematu
kolejne poprawki, ale i błędy, niektóre miejsca naprawiał intuicyjnie, zauważając
np. wersy czternastozgłoskowe. I znów do tekstu głównego dodał kilka wypisów
z autografu. Pozostałe umieścił w końcowej części książki, jako grupę wariant-
tów (wśród nich wiersz: *O tymże dumać na paryskim bruku...*). Ze skromnych
not, jakimi opatrzył wypisy, można wnosić, że był świadom wariantowości tek-
stu *Pana Tadeusza* i chciał zwrócić na nią uwagę czytelników, nie dysponował
jednak językiem zdolnym do opisanego tego problemu edytorskiego.

Działalność wydawnicza Władysława Mickiewicza miała przede wszyst-
kim szerzyć kult jego ojca i zadanie to wypełniała przez dwadzieścia lat. *Pan*
Tadeusz docierał do odbiorców w coraz większych nakładach, stając się epopeją
narodową nie tylko w opinii historyków literatury²⁰, ale utrwał swą pozycję
także wśród przeciętnych czytelników, i co ważne: krajowych.

²⁰ Najważniejsze etapy tej drogi opisał Stanisław Pigoń w przywoływanej monografii. Spór o *Pana Tadeusza* jako epopeję narodową toczył się głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku.

O współpracy Władysława Mickiewicza z wydawcami lwowskimi świadczą karty tytułowe *Pana Tadeusza*. Już w wydaniu z 1875 roku mamy podane jako miejsce edycji: Paryż, Księgarnia Luksemburska, a równoległe z nim: Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. W analogiczny sposób firmowane jest wydanie Księgarni Luksemburskiej i krakowskiej Księgarni Gebethnera i Spółki z 1878 roku. Od 1885 roku jako pierwsze miejsce przedruków dokonywanych w kooperacji z synem poety był podawany Lwów, i co istotne: dzieło drukowano w Krakowie u Władysława Ludwika Anczyca.

***Pan Tadeusz* ilustrowany – w Galicji**

O rosnącej randze *Pana Tadeusza* świadczyła strona graficzna wydań. Stopniowo pojawiały się bowiem edycje bardziej ozdobne, staranne graficznie, np. w niewielkim formacie, typowym dla literatury pięknej (19 x 12 cm), na dobrym papierze, gdzie poszczególne segmenty tekstu oddzielane były ozdobnymi wignetkami lub inicjałami, czasem znaczone żywą paginą.

Dla edycji *Pana Tadeusza* niezwykle ważne okazały się lata 1881/1882, dzięki inicjatywie, jaką podjął lwowski wydawca, Herman Altenberg. W 1881 roku ogłosił on prospekt zapowiadający nowe, jak się wkrótce okazało: niezwykle bogate, pierwsze ilustrowane wydanie epepei narodowej (takie określenie pojawiało się wówczas już stosunkowo często). Znamy te ilustracje Michała Elwiro Andriollego, odbite techniką drzeworytową przez najlepszych rytowników, opracowane przez „warszawskiego ksylografa p. Zajkowskiego”. Dzieło ma imponujący format: 36,5 x 26,5 cm, wychodziło w dwunastu zeszytach, w miesięcznych odstępach czasu. Każdy zeszyt wypełnia tekst jednej księgi, wpisany w podwójną liniową ramkę, pierwszą stronicę księgi zdobi bogaty inicjał. Tekst uzupełniają dwie całostronicowe ryciny oraz kilka mniejszych, wlamywanych w tekst. Druk wykonano na papierze wysokiej jakości, nowymi, specjalnie sporządzonymi dla tej edycji czcionkami. W „najcelniejszej introligatorni w Lipsku” wydawca zamówił okładkę w trzech kolorach: czerwonym, seledynowym i brązowym (czytelnicy mogli ją sobie wybrać według własnego gustu). Była ona, niestety, dwa razy droższa od pojedynczego zeszytu. Altenberg rozpiisał na to wydanie prenumeratę, którą prowadziły wszystkie księgarnie w kraju i liczne poza jego historycznymi granicami. To wydanie także było „cenzuralne”, czyli ponadzaborowe. Czy przyniosło wydawcy sukces? W pewnej mierze tak, gdyż zaprojektowany przez Andriollego obraz Soplicowa i jego mieszkańców wszedł na stałe do naszej narodowej wyobraźni. Altenberg przedrukował „swojego” *Pana*

Tadeusza jeszcze dwa razy: w 1889 roku już nieco skromniej, w mniejszym formacie, i podobnie w roku 1898. Zasługą tego wydawcy jest także to, że właśnie z jego inicjatywy, w 1882 roku, po raz pierwszy w krajowym wydaniu pojawił się wiersz o incipicie „*O tymże dumać na paryskim bruku...*” jako rzeczywisty epilog poematu. Co ciekawe, w kolejnych wydaniach Altenberg zrezygnował z jego przedrukowywania, jakie racje o tym zadecydowały, trudno dociec.

Następne wydanie z ilustracjami pojawiło się w roku 1898, „na pamiątkę setnej rocznicy urodzin Wieszcza, staraniem Redakcji »Przeglądu Tygodniowego«²¹ – jak informuje karta tytułowa. Kazimierz Alchimowicz namalował „specjalnie dla tej edycji” dwanaście kartonów zreprodukowanych jako ilustracje całostronicowe i dwanaście rysunków o charakterze winiet inicjalnych do poszczególnych ksiąg. Miały one charakter zdecydowanie młodopolski, o czym przekonuje chociażby winietka z niedźwiedziem w *Księdze IV*.

Prawdziwym przełomem w wydawniczych dziejach *Pana Tadeusza* był rok 1885, bowiem wtedy właśnie wygasły prawa własności do spuścizny poety i „dzieła Mickiewicza [...] stały się własnością narodu”²². Była też druga przyczyna tej sytuacji: zniszczenie Księgarni Luksemburskiej podczas Komuny Paryskiej i postępujące jej bankructwo oraz stopniowe nawiązywanie przez Władysława Mickiewicza kontaktów z wydawcami krajowymi. Nic więc dziwnego, że od roku 1886 edycje *Pana Tadeusza* narastają w sposób naprawdę imponujący. Dzieje się tak głównie w Galicji, we Lwowie i Krakowie, ale warto też pamiętać o wydaniach w innych, obecnie zapomnianych miejscowościach, jak np.: Brody, Mikołów, Złoczów. Od 1888 roku aż do końca wieku niemal każdy rok (z nielicznymi wyjątkami) przynosi nowe wydanie epopei narodowej, niekiedy nawet trzy lub cztery. Dziś jeszcze może zaskakiwać taki plon np. 1886 roku; poemat ukazał się wtedy w dwóch wydaniach lwowskich (u Gubrynowicza i Schmidta, w kooperacji z paryską Księgarnią Luksemburską, oraz w Księgarni Polskiej Adama Dominika Bartoszewicza, w serii „Biblioteka Mrówki”). Dwa wydania przygotowano w Krakowie: jedno nakładem Księgarni Antykwarskiej W. Chaberskiego, drugie wyszło u Gebethnera i Spółki (w dwóch mutacjach: jako „wydanie nowe” i bardziej ozdobne „wydanie nowe z portretem

²¹ Strona tytułowa podaje: Warszawa, w d. 24 grudnia 1898, choć zgoda cenzury pochodzi z 16 lutego 1899 roku. Wydawca nie zdażył wydrukować dzieła w terminie, dlatego prenumeratorem przesyłał je w dwóch częściach. Zob.: A. Bajdor, H. Natuniewicz, „*Pan Tadeusz*” w *ilustracjach*, Gdańsk 1984, s. 19-20.

²² W. Bruchnalski [rec.: Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*], „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1887, s. 206.

autora”). Tenże wydawca przygotował też mutację cenzuralną edycji, sygnowaną: Warszawa-Kraków.

I wreszcie w Warszawie jako tom trzeci *Poezji* ukazał się *Pan Tadeusz* w opracowaniu Piotra Chmielowskiego. Taką samą liczbę wydań odnotowano dwa lata później, w roku 1888. Oczywiście, były to zwykle przedruki, mniej lub bardziej staranne, ale spełniały swe zadania, pomnażając nakład poematu, a tym samym grono jego czytelników.

Jednemu z tych wydań poświęcimy nieco więcej uwagi. Otóż w 1886 roku krakowski oddział firmy Gebethnera i Wolffa, działający w Galicji pod nazwą Gebethner i Spółka, skierował do księgarń niezwykle eleganckie, wręcz luksusowe wydanie *Pana Tadeusza*: w małym formacie (11 x 7 cm), ze złożonymi brzegami, oprawne w skórę. Edycja miała dwa warianty: pełny oraz cenzuralny, pomniejszony o kilka fragmentów, przeznaczony wyraźnie dla czytelników zaboru rosyjskiego. Najbardziej niebezpieczne było w tym zabiegu to, że oba warianty zewnętrznie niczym się nie różniły, oba mają tę samą liczbę stron, większość tekstu jest identyczna, różny jest tylko skład niektórych arkuszy. Poemat poprzedzony został wierszem: „*O tymże dumać na paryskim bruku...*”, z którego oczywiście usunięto dwa fragmenty: dwuwiers: „*O Matko Polsko! Ty tak świeżo w grobie / Złożona... Nie masz sił mówić o tobie!...*” i znajdujący się tuż obok dłuższy fragment zaczynający się od słów: „*Kiedyś – gdy zemsty lwie przehuczą ryki...*”. W wariantcie pełnym wiersz kończy się na stroniej ósmiej, w wariantcie cenzuralnym na siódmej, ósma pozostaje wakatem, Księga I zaczyna się na stroniej dziewiętej. W innych miejscach tekstu, tam, gdzie usunięto jeden lub dwa wersy poematu, powiększono interlinię, tak by zappełnić opuszczone miejsce, i znów czytelnik nic nie wiedział o tych manipulacjach wydawniczych. Oczywiście, nabywca zazwyczaj miał do czynienia z jednym tylko wariantem wydawniczym, nie był więc świadomy zniekształcających tekst zabiegów, tym samym nie wiedział, że obcował z dziełem innym, niż napisał autor. Można pytać, czy wydawcy nie powiększali dodatkowo chaosu czynionego przez cenzurę. Jak więc ocenić tym podobne praktyki?

Naturalne, że chcieli chronić wydawane przez siebie dzieła przed brutalnymi, niszczącymi działaniami cenzorów, takimi jak wyrwane kartki czy zamazane wersy; dbali o estetykę swych produktów, stąd takie zabiegi ocalające książkę w jej wymiarze materialnym. Ponadto wydawca z 1886 roku liczył prawdopodobnie na to, że uzyskawszy zgodę cenzury na rozpowszechnianie tytułu w wariantcie okrojonym, zdoła przemycić przez kordon także część nakładu pełnego i w ten sposób *Pan Tadeusz* ukaże się w całym swym blasku przynajmniej niektórym czytelnikom Królestwa. Przypuszczenie takie wydaje się uzasadnione dlatego,

że w tymże 1886 roku warszawski oddział firmy Gebethnera i Wolffa także wydał poemat Mickiewicza. W tej sytuacji sprowadzanie samej tylko okrojonej mutacji z Krakowa nie byłoby zasadne. Należałoby przeprowadzić szczegółowe badania produkcji poszczególnych firm wydawniczych, by sprawdzić, ile takich mutacji różnych wydań powstało w drugiej połowie XIX wieku, a co istotniejsze, na ile te zabiegi wydawców były rzeczywiście skuteczne, ile książek pokonywało granice i kordony.

Oczywiście, gdy tylko stało się to możliwe, wydawcy wskazywali na ingerencje cenzury, ale nastąpiło to późno, dopiero w ostatnich latach XIX wieku. W warszawskim wydaniu „Przeglądu Tygodniowego” z 1898 roku możemy np. zobaczyć na stronie 193 wykropkowany wers. Ponieważ wers wcześniejszy nie ma przez to pary rymowej, ingerencja cenzury jest tym wyrazistsza. Ale taka praktyka informowania o upustkach cenzuralnych była jednak zjawiskiem marginesowym, dotyczyła tylko nielicznych wydań.

W kręgu inicjatyw lwowskiej szkoły filologicznej

W roku 1888 ukazało się najbardziej chyba znane w XIX wieku wydanie *Pana Tadeusza*, opracowane przez Wilhelma Bruchnalskiego dla serii „Macierz Polska”. Było ono fenomenem wydawniczym: do 1900 roku miało bowiem dziewięć wydań (niektóre z nich ukazały się w kilku nakładach) i osiągnęło liczbę dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy egzemplarzy (do 1914 roku wydrukowano kolejne dziewięćdziesiąt tysięcy). Wznawiano je niemal każdego roku (oprócz 1893, 1895, 1896). Była to publikacja tania, kierowana do najuboższej, wiejskiej warstwy ludności, ale staranna i w swej szacie zewnętrznej, i w opracowaniu tekstu. *Pana Tadeusza* właśnie w tym wydaniu, („małą książeczkę w czerwonej okładce”) otrzymał Stanisław Pigoń jako nagrodę szkolną, i do niego też odwoływał się potem w swych pracach nad nową, krytyczną edycją poematu.

To szczególne wydanie poprzedzone zostało rzetelnym wstępem wprowadzającym do lektury poematu oraz objaśnieniami rzeczowymi, pomagającymi zrozumieć realia Soplicowskiego świata. Bruchnalski zrezygnował z wiersza-prologu oraz wariantów, jakie w ciągu trzydziestu lat od śmierci Mickiewicza zadomowiły się w poemacie, ale i on (filolog!) nie był tu konsekwentny, wprowadził bowiem do tekstu głównego dwa wypisy autografowe: jeden umieścił w Księdze II (wersy 771-772, mówią one o zachowaniu Wojskiego podczas wieczerzy):

Z głębokiego dumania, w środku się postawił,
Wąsy siwe pokręcił, kapoty poprawił.

Drugi dodatek to zakończenie Księgi III: dziesięciowersowy opis nocnego skradania się Tadeusza do mieszkania Telimeny. O ile pierwszy dopisek wynikał prawdopodobnie z chęci wprowadzenia do tekstu wersu, który stanowił parę rymową dla sąsiedniego, niemającego w pierwodruku takiej pary (brzmiał bowiem: „Z głębokiego dumania na środek wystąpił”), o tyle drugi wypis z autografu miał pewnie stanowić uzasadnienie późniejszych zachowań Tadeusza i Telimeny (ich wzajemnych pretensji), może nie tak oczywistych bez tej sceny.

Pod koniec lat osiemdziesiątych w „Pamiętniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” coraz częściej pojawiały się zastrzeżenia wobec istniejących wydań *Pana Tadeusza* oraz postulaty nowego poprawnego, czyli krytycznego wydania poematu. Jego badacze, a także wydawcy, zaczęli bowiem zauważać, że czytelnicy otrzymują utwór w kształcie dalekim od tego, jaki nadał mu autor.

Jak rozumiano wówczas takie wydanie naukowe? Przede wszystkim miało być zaopatrzone w komentarz wydawcy, wyjaśniający wszelkie jego zabiegi czynione na tekście i podający podstawę przedruku. Jeśli chodzi o *Pana Tadeusza*, to w XIX wieku zasadniczo odwoływano się do wydania z 1844 roku, tak było u Januszkiewicza-Klaczki, potem w wydaniach Władysława Mickiewicza i kolejnych, nawiązujących do nich. Ale już w 1886 roku w krakowskiej Księgarni Antykwarskiej W. Chaberskiego pojawiło się wydanie, które określono jako najwierniejszy przedruk pierwodruku. Takich powrotów do pierwszej edycji i głosów wskazujących na rangę wydania z 1834 roku w XIX wieku było jeszcze kilka. Wiązało się to m.in. z rozpowszechnianiem w tym okresie wydań homograficznych, wiernie odtwarzających oryginał techniką drzeworytowego (najczęściej) przerysowywania. Wydania te z założenia miały mieć charakter dokumentacyjny i były pewnego rodzaju przygotowaniem właśnie do wydań krytycznych. Jak się potem okazało, postulat prymatu pierwodruku *Pana Tadeusza* okazał się słuszny, i od edycji Stanisława Pigionia z 1925 roku mamy do czynienia z taką właśnie podstawą tekstową epopei narodowej.

W roku 1893 pojawiło się wydanie *Pana Tadeusza*, które zostało określone jako krytyczne i rzeczywiście zawiera elementy takiej edycji. Lwowski filolog, Henryk Biegeleisen, w swoim rozbudowanym komentarzu do poematu (w tomie trzecim *Dzieł zebranych*) przedstawił m.in. wyniki kolacjonowania wszystkich wcześniejszych przedruków *Historii szlacheckiej*. Był to wykaz odmian, jakie pojawiły się w tekście utworu na skutek zmian autorskich, ale też mimowolnych błędów i samowolnych działań wydawców. Skala tych ingerencji okazała się niepokojąca. I to właśnie zestawienie pokazuje wyraziście, jak różne teksty *Pana Tadeusza* otrzymywali jego dziewiętnastowieczni nabywcy. Komentarz

Biegeleisena był bezwiednym wołaniem o powrót do tekstu autorskiego i przygotowaniem do takiej właśnie edycji. Podjął się tej pracy Roman Pilat, ale nie doprowadził jej do końca. Częściowe opracowanie krytyczne *Pana Tadeusza* jego autorstwa ukazało się już po śmierci badacza, w 1910 i 1911 roku.

Kilka słów o wydaniach najgorszych

O randze *Pana Tadeusza* może świadczyć jeszcze jeden marginesowy fakt wydawniczy. W pewnym momencie poemat okazał się tak ważny społecznie, że jego wydania stały się dobrym merkantylnym interesem. Pod koniec wieku pojawiły się, niestety, wydania typowo nastawione na zysk: niestaranne edytorsko, na papierze niskiej jakości, wyraźnie „oszczędnościowe”, pomijające np. *Objaśnienia* poety, przekazujące czytelnikowi tylko fragment wiersza „*O tymże dumać na paryskim bruku...*” (przykładem są przedruki: Warszawa, L. Szyller i Syn 1898; Warszawa, K. Prószyński 1888, Warszawa, Gebethner i Wolff 1887). Wydawcy (co znaczące, głównie warszawscy, kierujący swą produkcją do odbiorców z zaboru rosyjskiego) przekonani o chodliwości tytułu, dla mało wyrobionego czytelnika przeznaczali wydania niskiej jakości, ale i o niskiej cenie. Z tego między innymi powodu taką popularnością i tak wysokimi nakładami cieszyło się wydanie Macierzy Polskiej w opracowaniu Wilhelma Bruchnalskiego. Zapobiegało ono, czy przeciwstawiało się, takim niechlubnym poczynaniom „przedsiębiorców” nastawionych na zysk.

Były jeszcze takie wydania *Pana Tadeusza*, które szokują nie tylko dzisiejszego badacza literatury, ale i przeciętnego czytelnika. Otóż w 1886 roku poemat Mickiewicza „prozą opowiedział i objaśnił” i wydał w Poznaniu H. K. Nieczuja. Podobnej preparacji („w streszczeniu prozą”) dokonały w 1898 roku Janina S. Aleksota (wyd. w Łęczowie), a także Maria Wysłouchowa (Lwów 1898), streszczając epopeję dla ludu. Równie kuriozalne okazało się przerabianie poematu podyktowane troską o młodzież, wyszło ono spod pióra nauczyciela rzeszowskiego gimnazjum, Jana Ostoi Sędzimira²³.

²³ Zob.: Cz. Kłak, *Rzeszowskie wydanie „Pana Tadeusza” ad usum scholarum*, w: Adam Mickiewicz. *Dwa wieki kultury polskiej...*, s. 142-156. Niechlubna tradycja takich wydań trwa! Przykład: w 2006 roku pojawił się reprint *Pana Tadeusza* z ilustracjami Andriollego – z 1892 roku, ale jest to reprint edycji, jakiej nigdy nie było! Nie została zaświadczona choćby jednym egzemplarzem, nie można jej odnaleźć w żadnej bibliotece, nie odnotowuje jej żadna z bibliografii Mickiewiczowskich (co prawda, tylko cząstkowych). Altenberg, jak już wspominaliśmy,

Zamiast podsumowania

W 1900 roku redakcja „Kuriera Warszawskiego” ogłosiła plebiscyt na najbardziej znaczące dzieła polskiego piśmiennictwa powstałe w XIX wieku²⁴. O wypowiedź poproszono kilkuset przedstawicieli ówczesnego życia społecznego i kulturalnego. Na ankietę odpowiedziało około czterystu pięćdziesięciu „uczonych, literatów i artystów polskich we wszystkich zaborach i za granicą”, ale tylko dwadzieścia sześć osób redakcja wymieniła z imienia i nazwiska (m.in. Marię Konopnicką i Elizę Orzeszkową).

W kategorii obejmującej twórczość poetycką pierwsze miejsce uzyskał, z ogromną przewagą, co dziś wydaje się oczywiste, Adam Mickiewicz (312 głosów, na drugim miejscu znalazł się Juliusz Słowacki – 96 głosów). Grupę arcydzieł zdominował *Pan Tadeusz* (232 głosy, na drugim miejscu *Dziady* – 56 głosów, na trzecim: *W Szwajcarii* Słowackiego, 28 wskazań)²⁵. Warto przytoczyć choć niektóre uzasadnienia tak ukształtowanych wyborów. Głosujący na *Pana Tadeusza* napisali: „[uzasadnienie] chyba niepotrzebne”, „boć to jest książka do nabożeństwa”, „bo to jak zdrowie”, „o tym nikt wątpić nie powinien”²⁶.

Gdyby redakcja „Kuriera Warszawskiego” wystąpiła ze swą inicjatywą dziesięć lat później, wyniki plebiscytu byłyby pewnie nieco inne. Ankieta w roku 1900 przyniosła chyba miarodajne podsumowanie życia literackiego mijającego stulecia. Wysoka pozycja *Pana Tadeusza* nie była (i nie jest dziś) zaskoczeniem,

wydał poemat z ilustracjami na przełomie 1881 i 1882 roku, następnie – w mniejszym formacie i nieco innym opracowaniu graficznym: w 1889 i 1898. Dzisiejszy wydawca zamani-pulował tą historią, tworząc wydawnicze horrendum!

²⁴ Zob. podsumowanie plebiscytu: *Konkurs stulecia. Nasza twórczość naukowa, literacka i artystyczna w XIX wieku*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 1, s. 9-14. Omówienie ankiety: J. Kostecki, *Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego stulecia*, w: *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczniowej*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1994, s. 186-199. Dane, które się zachowały, sugerują, że większość respondentów pochodziła z Królestwa Polskiego, przeważali wśród nich mężczyźni w wieku 50-60 lat. Jak sugeruje Janusz Kostecki: „większość respondentów była – jak się zdaje – przekonana, że wyniki ankiety nie pozostaną bez wpływu na świadomość zbiorową i poczuwała się w związku z tym do szczególnej odpowiedzialności za wyrażone sądy. Skutek tego był taki, że głosując, kierowała się nie tyle własnymi upodobaniami, ile raczej »obiektywną wartością danego dzieła«., (s. 186-187). Z tego powodu, jak podkreślił Kostecki, ankieta ujawniła „kanon dzieł niekoniecznie osockie poznanych, przeżytych i uważanych za aktualne, niemniej obecnych w świadomości ówczesnych elit i traktowanych jako reprezentatywne dla kultury narodowej” (s. 187).

²⁵ Tamże, s. 192.

²⁶ Tamże.

wynikała z niezwykłej żywotności tego dzieła, szczególnie w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku.

Ranga *Historii szlacheckiej z roku 1811 i 1812* narastała równolegle z bogatą recepcją wydawniczą tego dzieła, oba zjawiska warunkowały się wzajemnie. I choć czytelnicy, niektóre grupy społeczne i środowiska znały różniące się między sobą wersje wydawnicze poematu, to jednobrzmiący okazał się głos o eposie poety, o którym jeden z pierwszych wielbicieli *Pana Tadeusza*, Zygmunt Krasiński, powiedział: „my z niego wszyscy”.

Można pytać, czemu służą (raczej: mogłyby służyć, gdyby były prowadzone) prace nad historią wydawniczą dzieł literackich. Bez wątpienia są istotnym składnikiem wszelkich badań nad recepcją utworu i pisarza, pokazują przemiany tekstu dzieła, spowodowane zarówno przez autora, jak i osoby trzecie, dokumentują rozwój sztuki wydawniczej i edytorstwa naukowego. I pomagają poruszać się wśród bieżącej produkcji wydawniczej.

*

Teresa Winek

What sort of “Pan Tadeusz” was read in the nineteenth century?

Of all the works by Mickiewicz, it is *Pan Tadeusz* to have the richest history. Its editions, abundant and complex reception, as well as research or scholarly interpretation forming part of this reception, all have contributed to a long life and an almost incessant presence of the work in the national and cultural awareness of the society, whilst also making it an important source of creative inspiration. The issue of what sort of *Pan Tadeusz* the consecutive generations of its readers – and, to an extent, users of, and contributors to, culture – have dealt with, appears to be of primary importance not only for the studies of nineteenth-century literary culture but also for a whole lot of historical-literary themes.